TRZY DARY SAKRAMENTU MAŁŻEŃSTWA

Bp. Michał Stobnicki

Obchodzimy dziś drugą niedzielę po Objawieniu i w tę niedzielę niejako zamyka się obchód liturgicznej tajemnicy Objawienia Pańskiego. Stajemy się dziś świadkami pierwszego cudu Pana Jezusa, kiedy to na weselu w Kanie Galilejskiej przemienia wodę w wino i w ten sposób ukazuje całemu światu swoją boską moc, objawia się jako Pan całego stworzenia.

Kochani moi, jak wszyscy pamiętamy, tak niedawno, 6 stycznia, w święto Objawienia Pańskiego, wspominaliśmy trzech króli, którzy przybyli, aby oddać pokłon Słowu, które stało się ciałem, Boskiemu Dzieciątku. I ofiarowali Mu oni potrójne dary: złoto, kadzidło i mirrę. Święty Augustyn, pisząc o sakramencie małżeństwa, wskazał, że Pan Bóg obdarowuje z kolei małżonków trzema darami: *fides*, *sacramentum et proles*. Pozwólcie dziś, kiedy to w Ewangelii słyszymy opis godów wesela w Kanie Galilejskiej, kilka słów na temat małżeństwa. Na temat małżeństwa, w którym wielu z was trwa; na temat małżeństwa, o którym niektórzy z was poważnie myślą, a pewnie są i tacy, którzy jeszcze nie myślą, a może i już powinni. Więc dobrze jest, aby choć raz w roku kazanie poświęcone było właśnie sakramentowi małżeństwa.

WIERNOŚĆ JAK ZŁOTO

Drodzy wierni, pierwszą spośród łask związanych z sakramentalnym węzłem małżeńskim jest wierność. Wierność, którą moglibyśmy porównać ze złotem. A może raczej należałoby powiedzieć, że wierność małżeńska jest skarbem, który jest cenniejszy niż złoto całego świata. Bo przecież wzajemne oddanie i zaufanie małżonków stanowi klucz do pokoju i trwałości rodziny, stanowi źródło szczęścia. A tam, gdzie braknie blasku wierności, tam pojawiają się podejrzenia, nieufność, niechęć, nieszczęście, które mogą doprowadzić małżonków do wielkiego zła.

I zwróćcie uwagę: w Piśmie Świętym, kiedy czytamy opis budowy świątyni jerozolimskiej przez króla Salomona, odnajdujemy tam informację, że wszystkie metalowe części, aby były one chronione przed rdzą, zostały pozłocone. I podobnie jest ze złotem wierności. W dniu, w którym małżonkowie ślubują sobie wierność, uczciwość małżeńską aż do śmierci, w tym właśnie dniu niejako Pan Bóg pokrywa ich związek złotem. Złotem, które winni zachować, którego winni strzec, bo to złoto wierności zapobiega zepsuciu małżeństwa. To złoto wierności winno być strzeżone jak wielki skarb. Wielki skarb.

KADZIDŁO UŚWIĘCENIA

Dalej, drodzy wierni, drugą łaską, drugim darem, który Pan Bóg ofiarowuje małżonkom, jest dar uświęcenia, uczestnictwo małżonków i założonej przez nich rodziny w życiu samej Trójcy Przenajświętszej. Ten dar uświęcenia moglibyśmy porównać do daru kadzidła, bo przecież oto małżonkowie wezwani są do tego, aby niczym kadzidło na rozżarzonym węglu spalać się z miłości do Pana Boga i do siebie nawzajem.

Wielkim nieszczęściem współczesnych młodych ludzi jest to, że kiedy myślą oni o małżeństwie, to zapominają o tym, że małżeństwo, które ma służyć uświęceniu, związane jest w sposób nierozerwalny z krzyżem. Jeśli ktoś zawiera związek małżeński i oczekuje, że będzie to jeden wielki, niekończący się miesiąc miodowy, to przeżyje bolesne rozczarowanie. Małżeństwo, moi drodzy, skoro ma służyć uświęceniu małżonków i założonej przez nich rodziny, musi wiązać się w sposób nierozerwalny z krzyżem, z trudnościami, z próbami, z doświadczeniami. Ale w tych wszystkich próbach, krzyżach, trudnych doświadczeniach małżonkowie nie są przecież sami. Poprzez sakrament małżeństwa otrzymują oni łaskę, która pomaga ten krzyż życia małżeńskiego nieść, nieść razem, bo do tego się małżonkowie zobowiązują.

I winni oni nieustannie przypominać sobie o tym, jaką przysięgę w dniu ślubu składali. Składając przy-

sięgę małżeńską, wzywali oni, aby w jej realizacji dopomagał im Bóg w Trójcy Święty Jedyny i wszyscy święci. I małżonkowie katoliccy nie mogą o tym nigdy zapominać. Są oni zobowiązani do tego, aby o to boskie wsparcie nieustannie zabiegać, aby żyć łaską uświęcającą. Bo tam, gdzie zabraknie Bożej łaski, tam, moi drodzy, pojawi się już za chwilę diabeł. Diabeł, który będzie czynił wszystko, co możliwe, aby takie małżeństwo rozbić. Małżeństwo, w którym nie ma niczego nadprzyrodzonego, w którym gaśnie zatem płomień prawdziwej miłości, staje się małżeństwem żyjącym wzajemnymi żalami, złośliwościami i pretensjami.

MIRRA I PRZEKAZYWANIE ŻYCIA

I wreszcie trzecia łaska, trzeci dar, który Pan Bóg daje małżonkom, to powołanie do przekazywania życia. I odpowiada temu darowi mirra, żywica uzyskiwana przez starożytnych z drzew, z krzewów i używana przy pogrzebach po to, aby zapobiec rozkładowi, powstrzymać rozkład martwego ciała. I choć może nigdy o tym nie pomyśleliśmy, to przecież radość rodziców i dziadków w dniu ślubu wynika także z tego, że mają oni nadzieję, aby w twarzach wnuków i prawnuków dostrzec obraz tych, którzy odeszli, a którzy poprzez tę sztafetę pokoleń niejako zachowani są od rozkładu, od zapomnienia.

Jak naucza Kościół katolicki, podstawowym celem związku małżeńskiego jest wydanie potomstwa. Małżonkowie w dniu ślubu biorą na swoje barki odpowiedzialność jeszcze większą, bo zobowiązują się do tego, aby potomstwo, którym Pan Bóg ich obdaruje, wychować w wierze katolickiej. A zatem zadaniem małżonków jest nie tylko zaludnianie tej ziemi, ale nade wszystko zaludnianie królestwa niebieskiego. Katolicy, rodzice są zobowiązani, aby swoje córki, swoich synów wychować po katolicku i w ten sposób zdobyć wielkie zasługi i móc radować się ze zbawienia własnego i swoich potomków.

MODLITWA ZA MAŁŻONKÓW

Drodzy wierni, w tę drugą niedzielę po Objawieniu Pańskim trzeba nam, abyśmy z głębi serca dziękowali za ustanowienie sakramentu małżeństwa, za to, że Pan Jezus ten naturalny związek mężczyzny i kobiety zdecydował się podnieść do godności sakramentu, poprzez który udzielana jest małżonkom i założonej przez nich rodzinie Boża łaska. I trzeba nam, moi drodzy, modlić się dzisiaj w sposób szczególny nie tylko za katolickich małżonków, trwających już w sakramentalnym węźle małżeńskim. Trzeba nam nie tylko prosić o to, aby nigdy nie zapominali o tym, że małżeństwo służy uświęceniu, a więc musi wiązać się z wyrzeczeniami, musi wiązać się z krzyżami, próbami, doświadczeniami, może i łzami. Ale trzeba nam, moi drodzy, modlić się także za całą rzeszę, rosnącą rzeszę młodych ludzi, którzy ani myślą związku małżeńskiego zawierać, którzy żyją jak bezbożnicy, nie bojąc się ani Boga, ani ludzi, którzy, moi drodzy, lekceważą sobie zbawienie własnej duszy. Bo jeśli trwają w grzechu, jeżeli żyją w grzechu, to ściągają, moi drodzy, na siebie Bożą karę. Jeżeli w porę się nie opamiętają, jeżeli w tym grzechu umrą, w grzechu nieczystym, to pójdą przecież na wieczne potępienie.

Trzeba nam modlić się także za rosnącą liczbę, rosnące grono młodych małżeństw, które gardzą powołaniem do przekazywania życia. Widzimy, moi drodzy, wokół nas coraz więcej i więcej młodych małżeństw, które nie mają i nie chcą mieć dzieci, które gardzą powołaniem do rodzicielstwa. Dziecko, moi drodzy, w coraz liczniejszych domach zastępuje dzisiaj piesek i kotek. Co za demoniczna perwersja, co za demoniczne wywrócenie do góry nogami Bożego porządku.

Drodzy wierni, musimy zdać sobie sprawę z tego, że to starcie zła i dobra w naszych czasach rozgrywa się w znacznej mierze na polu rodziny. Diabeł czyni, co tylko możliwe, aby normalną rodzinę zniszczyć, aby normalną rodzinę, żyjącą zgodnie z Bożym porządkiem, z Bożą wolą, zniszczyć, aby zniknęła ona z powierzchni ziemi, aby normalne małżeństwo zastąpiła jego parodia z partnerem numer 1 i partnerem numer 2, aby normalne rodzicielstwo zastąpiła parodia z osobą rodzicielską numer 1 i osobą rodzicielską numer 2.

Musimy, moi drodzy, stanąć dziś w obronie katolickiego małżeństwa, bo bez katolickiego małżeństwa, bez zdrowego katolickiego małżeństwa nie będzie katolickich dzieci, nie będzie katolickich rodzin, nie będzie katolickich powołań. Przyszłość Kościoła, przyszłość naszych narodów zależy, moi drodzy, od tego, jak wyglądać będą nasze rodziny, jak wyglądać będą małżeństwa dziś zawierane. Czy małżonkowie

będą chcieli korzystać z tych darów, którymi pragnie obdarować ich Pan Bóg? *Fides*, *sacramentum et proles*, jak pisał święty Augustyn: wierność, uświęcenie, przekazywanie życia. Jeżeli te Boże dary odrzucimy, to przed nami nie ma już żadnej przyszłości. I oby, moi drodzy, współcześni katolicy opamiętali się i powrócili na Bożą drogę, nim jeszcze nie jest za późno.

Amen. W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.